

## Zbliżamy się do końca dwóch wojen...



vY+7p21Gzpq/

HeyNT0kc+AhH5umjHMhwszVraqj7BH0LIjPbeQ9OV1meRZuQb0EbEvLC8aJghEBQKhSwmylvnHm/  
JjWx91bY5DksPraskU

Obserwując świat polityki od Kalifornii, przez UE i Polskę można odnieść wrażenie, że do polityki idą najbardziej pazerni, chciwi forsy, pozbawieni moralnych hamulców megalomańscy pozerzy posługujący się patriotycznymi, religijnymi czy społecznymi dekoracjami. Dodatkowo zachłanni egoiści pozbawieni rozumienia wysiłku i wyrzeczeń poprzednich pokoleń, zapatrzeni tylko w okruciny i takocie rzucane ze stołu przygotowanego im przez globalistycznych rewolucjonistów, którzy liczą na ich głupotę i chcą zniszczyć istniejący porządek światowy, aby stworzyć i w pełni kontrolować nowy już bez praw i wolności obywateli zamienionych w niewolników.

Ponownie i nasze pokolenie żyje na huśtawce między wizją dalszej pokojowej prosperity, a perspektywą okropności wojny, która powoli zmienia swoją naturę i zagraża nam nie tyle okupacją, ale kreowaniem stanu strachu i wyniszczenia na poziomie tradycyjnych wartości, moralności, jak i zdalnej dewastacji naszych zasobów przez cyberataki, czy dronowe i raketowe ataki na naszym terytorium.

### Walka Trumpa z globalistami...

Architekci nowego porządku światowego kojarzeni z elitą City of London od dawna dokonują progresywnych zmian przez sponsorowanie wojen, epidemii, masowych fal imigracji, obłąkanych zielonych reform wyniszczających życie na planecie bombardując jej populację coraz to nowymi salwami biurokratycznych regulacji. Właśnie najlepszymi wykonawcami poleceń globalistów są biurokraci wszelkich szczebli państw narodowych i rozmaitych organizacji międzynarodowych.

Ameryka Trumpa próbuje wydobyć się z objęć globalistów i zablokować potęgę Głębokiego Państwa przez wyrzucenie za burtę zainstalowany destabilizujący wokizm i inne lewicowe szaleństwa. Lekarstwem jest powrót do fundamentów Ameryki, które uczyniły ją w wielu wymiarach wielką, oczywiście nie jest to łatwe, ale sukcesy w tej materii już widać. Trump nie ma zbyt wiele czasu, a dokonywane przez niego reformy przyniosą krajowi korzyści dopiero za kilka lat. Nakładane na produkty z innych krajów cła powodują napływ zagranicznych biznesów do USA, co z kolei zwiększy poziom zatrudnienia i zapewni większą samowystarczalność państwa. Jest to odwrócenie dotychczasowej strategii odpływu miejsc pracy do krajów, gdzie kapitał może osiągać wyższe zyski dzięki niskim kosztom pracy. Trump mówi: nie chcesz płacić wyższych celi, przenieś swoją produkcję do Ameryki!

## Czy Trump stał się zakładnikiem neoconów?

Światem od wieków rządzi oligarchia, elity krwi, a teraz pieniądza i kontroli. Samo zwycięstwo Trumpa zatrzymało dobrze prosperującą światową mafię stopniowo realizującą swój plan pozbawiający nas wywalczonych praw i wolności przez wdrożenie chińskiego modelu ściśle kontrolowanej dyktatury. Jednak sukces Trumpa może być zniweczony jego apetytem na komplementy, manią wielkości i tendencją do radykalnych decyzji, takich jak zgoda na atak na Iran. Amerykanie dwukrotnie wybrali na prezydenta człowieka biznesu, który od dekad krytykował kosztowne, bezsensowne wojny, on miał zająć się ekonomiczną odbudową potęgi Ameryki. Jednak to co wyśmiewał i krytykował niestety wdrożył i choć niechętnie, kontynuuje, czy zdoła się zatrzymać?

Można powiedzieć nad prezydentami USA ciąży jakaś klątwa. Już Clintonowi neoconi (byli marksiści, syjoniści, głównie żydowskiego pochodzenia, którzy desantowali do Republikanów za Reagana) przedstawili listę 7-u krajów, które należy jak najszybciej zaatakować, ale on ich wyśmiał. Co prawda Clinton był bardziej skłonny współpracować z globalistami i przez 77 dni bez zgody Kongresu bombardował Serbię. Był mocno atakowany przez ówczesnego kandydata na prezydenta Busha młodszego, za brak koncentracji na swoim hasle: *"Ekonomia głupcze!"*. Bush zapowiadał koniec militarnych interwencji i pracę nad krajową ekonomią. Jednak to były tylko słowa, zafundowano mu atak na wieże WTC w Nowym Jorku, obsiedli go neoconi przed którymi skapitulował i zaczęły się wojny na Bliskim Wschodzie w/g ich *"przepisu"* (Afganistan, Irak, plus częściowo Syria). To był drenaż amerykańskiego podatnika.

Miłujący pokój prezydent Obama (Pokoju Nagroda Nobla), sponsorowany przez wszelkie globalistyczne lewactwo zmieniał nie tylko Amerykę, ale i świat. Pod dyktando globalistów zniszczył dobrze prosperującą Libię, mordując Kaddafiego i doprowadzając kraj do permanentnej wojny domowej trwającej do dziś. W wolnych chwilach zabawiał się wykańczaniem ludzi dronami (nawet swoich obywateli).

Wściekłość z jaką Głębokie Państwo atakowało i paraliżowało posunięcia Trumpa w pierwszej kadencji nie ma sobie równych. Impeachmenty, sądy, kipisze w Mar-a-Lago, niszczenie finansowe. Wiele wskazuje, że Trump mógł naprawdę wygrać reelekcję w 2020 r., ale bardzo prawdopodobnie Biden'owi dosypano kilka milionów głosów. Ubóstwiany Obama w 2012 r. uzyskał 66 mln głosów. Trump w 2020 r. otrzymał 74 mln, a ledwo ciepły Biden aż 81 mln! Trump w 2024 r. uzyskał 77 mln, więc te liczby coś mówią...

Dziś nawet części zwolennikom Trumpa trudno powiedzieć, czy Trump jest naprawdę niezależnym prezydentem, czy istotnie jest konsekwentnym wyznawcą MAGA i America First. Problemem jest nie to co mówi, ale jego przejawiająca się zależność od Netanjahu. To on namówił Trumpa do ataku na Iran czarując szybkim zwycięstwem w stylu Wenezuela 2.0. Oczywiście ukochana córka Trumpa, Ivanka przeszła na judaizm wychodząc za aktywistę Chabad Lubawicz (Jared Kushner), to Trump przeniósł amerykańską ambasadę do Jerozolimy i uznał przynależność do Izraela Wzgórz Golan. A kiedy był wściekle niszczone przez lewackich globalistów pomocy udzielili mu amerykańscy syjoniści. Nie szczędzili też pieniędzy na jego kampanię wyborczą. Syjonistka Miriam Adelson, wdowa po Adelson'ie dała mu \$100 mln! Pieniądze zawsze uzależniają...

## Sytuacja na odcinku irańskim...

Sytuacja Iranu przypomina sytuację Ukrainy, obydwa te przecież bite i będące w trudnej sytuacji państwa nie chcą zgodzić się na pokój na warunkach innych niż swoje. Rosja ma głębokie zagłębienie strategiczne podobnie jak Ameryka. Rosja otrzymuje pomoc nie tylko od Chin, ale i wydatną pomoc w żołnierzu i wojskowym zaopatrzeniu od Korei Płn. i Iranu. Jest wysokie prawdopodobieństwo, mimo śmiałych ukraińskich ataków w głębi Rosji, że ona tej wojny nie przegra. Oczywiście Ukrainie pomaga cała UE, jest blisko z Niemcami i Anglią, ale Bóg wojny jest nieubłagany matematykiem. Iran po ustaniu bombardowań jest teraz jeszcze mocniej chłostany nowymi sankcjami Ameryki. Sankcje te są nakładane na podmioty międzynarodowe handlujące i obsługujące gospodarkę i państwo irańskie.

Iran, starożytna Persja jest dumna ze swojej imperialnej historii, w 1971 r. Shah Mohammad Reza Pahlavi uroczyście obchodził 2,500 lecie imperium licząc od panowania Cyrusa II Wielkiego (600-530 pne). Cesarstwo zostało zdmuchnięte przez religijną rewolucję szyicką (ajatollah Chomeini) w 1979 r. Przypominać to może losy Imperium Rosyjskiego zdmuchniętego przez wielką rewolucję bolszewicką w 1917 r. Nowe reżimy w obydwu przypadkach dokonały totalnego przewrotu w kulturze i życiu obywateli państwa.

Przypomnijmy, że Persja to kraj o bogatej zróżnicowanej kulturze (np. kolebka jednej z najstarszych religii *Zaratusztrianizmu* z bogiem Ahurą Mazdą, ok. XV w pne). W VII wieku mocarstwa bizantyjskie i perskie były wykończone długą wojną. Z pustynnej Arabii po zrujnowanej wojną Persji przeszły w kierunku Indii wojownikowie Allaha. Islam, tak jak wieki później rewolucja bolszewicka w Rosji, rozlała się po krajach imperium.

Sytuacja w Iranie gwałtownie się pogarsza, wartość riala obniża się oficjalnie za \$1.00 płaci się 1,5 miliona rial, na rynku dochodzi do 2,2 mln za \$1,00! Ceny żywności szybko rosną, cena ryżu wzrosła o 60%, wołowiny o 150%. Półki w sklepach świecą pustkami.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje kurczenie się irańskiej ekonomii o 5%. Trump chcąc zmusić Iran do rozmów o zakończeniu wojny blokuje cieśninę Ormuz, wprowadza dodatkowe sankcje dla wszystkich podmiotów handlujących z Iranem ("**Operation Economic Outcast**"), blokując handel ropą (flota cieni) i obsługę finansową. Ten scenariusz ma doprowadzić do rozmów pokojowych lub do wybuchu społecznego w Iranie. W weekend w wywiadzie prezydent Iranu Pezeshkian przyznał, że wskutek embarga Irańczycy będą płacić wyższe ceny za benzynę, po którą na stacjach tworzą się długie kolejki. Niestety ceny benzyny, której litr kosztował \$0,25, wzrosły o 100%!

**Czy Iran stracił swoją kartę przetargową?** Oczywiście nie wiadomo, jak zachowają się dotychczasowi partnerzy Iranu, a szczególnie Chiny, które dotychczas kupowały 90% eksportu irańskiej ropy. Dzięki amerykańskiej blokadzie irańska karta przetargowa kontrolowania cieśniny Ormuz, szybko traci na znaczeniu. US Navy otworzyło i kontroluje przemieszczanie się tankowców z ropą państw Zatoki Perskiej wzdłuż wybrzeży Omanu. Handel ropą w cieśninie Ormuz skoczył o 400%, co więcej Trump w swoim stylu ogłosił cieśninę Ormuz "*amerykańskim terytorium*"!

Czasem blefujący Trump już kilkakrotnie ogłaszał światu swoje zwycięstwo w wojnie z Iranem. Jednak później okazywało się to tylko pobożnym (czy też bezbożnym) życzeniem. Okazuje się, że USA korzystając z pośrednictwa prezydenta autonomicznego Kurdystanu w Iraku, Nechirvana Barzani próbował dotrzeć i sowiec przekupić naczelnego dowódcę irańskiego IRGC, Ahmeda Vahidi, jednak ten nie skorzystał z oferty, a w grę wchodziły miliardy dolarów. Czyli wariant wenezuelski oparty na rzymskim "*Divide and empera*" nie wypalił w Iranie.

Okazuje się, że Katar i Kuwejt przywróciły swój eksport ropy do 70% sprzed konfliktu, podobna sytuacja jest z eksportem ropy z ZEA. Z kolei Arabia Saudyjska oferuje krajom regionu transfer ropy przez rurociągi i Morze Czerwone oraz przez egipski kanał Sueski do portów Morza Śródziemnego. Potrzeba matkę wynalazku! Jednocześnie trwają rozmowy dwustronne między Iranem i Omanem, aby "*sprywatyzować*" Cieśninę Ormuz, na co pewnie nie zgodzi się Trump.

Amerykańska Navy nie tylko blokuje cieśninę i osłania powracający handel ropą, ale Adm. Bradley Cooper powiedział, że Navy oczyściła cieśninę z irańskich min, aby zabezpieczyć bezpieczną żeglugę. Navy eskortowała przez cieśninę ponad 1,500 tankowców z 750 mln baryłek ropy. Natomiast Iran nie jest w stanie eksportować ropy ze swoich portów. Cooper zezwala tylko na pomoc humanitarną dla Iranu. Przyjmuje się, że przed wojną przez cieśninę przepływało ok. 20 mln baryłek dziennie, obecnie ta ilość zbliża się do 15 mln.

**Rosja i Ukraina bliżej pokoju?** Niestety wojna na Ukrainie ciągle trwa, w obecnej fazie wzrosła wzajemna dewastacja obydwu krajów powodując ich dalsze uzależnienie od darczyńców i sojuszników. Koalicja chętnych wspierająca finansowo i militarnie Ukrainę wypruwa swoje zasoby motywując ją do dalszej walki w dewastującej Ukrainę wojnie. Szczególny zapał do walki z Rosją ukraińskim rekrutem wykazują Wielka Brytania i

Niemcy wprzegające całą UE w finansowanie wyniszczanej Ukrainy, która używając własnych ciągle doskonalonych dronów i brytyjskich pocisków rozwściecza Putina atakując cele wojskowe i komercyjne wewnątrz Rosji. Ten z kolei hojnie odpowiada rujnując ukraińską infrastrukturę i zasoby potrzebne do prowadzenia wojny.

Szef gabinetu prezydenta Żeleńskiego Kyrylo Budanov zapowiedział, że rozmowy odnośnie zakończenia wojny z Rosją przy asyście USA mogą odbyć się już we wrześniu. Wcześniejsze rozmowy w tym roku spaliły na panewce po tym jak Ukraina odmówiła przyjęcia planu rosyjskiego wycofania się z resztek obwodu donieckiego. Poza tym Trump był skupiony na wojnie z Iranem, teraz pojawiła się szansa na zakończeniu obydwu wojen.

Na wojnie pierwszą ofiarą jest prawda, ale zapoznajmy się z dostępną informacją strat.

Według danych ukraińskich, Moskwa w ostatnim miesiącu straciła 42,860 zabitych i rannych, a sumarycznie dotąd 1,5 mln wyeliminowanych żołnierzy. Wielką pomocą dla Putina są żołnierze i amunicja z Korei Płn., których było ok. 10,000, teraz zapowiedziano nowych nawet 50,000. Poza tym w szeregach rosyjskich walczy ok. 1,400 najemników z 36 krajów afrykańskich, oraz wielu z Ameryki Płd. Oczywiście, że Ukraina nie chce ujawnić własnych strat, jak i tego ilu najemników walczy w szeregach jej sił zbrojnych, nie mówi też nic o rosnących trudnościach w pozyskiwaniu własnego rekruta.

Obie strony konfliktu atakują swoje rafinerie, urządzenia energetyczne, porty a nawet cywilne magazyny z dobrami i żywnością. Wydaje się, że Ukraina zaczyna rozumieć, że brakuje jej środków obrony, a szczególnie Patriotów, które zostały zużyte w wojnie z Iranem. Jego apele do Koalicji Chętnych nie bardzo obfitują w rezultaty, każdy myśli o sobie. W piątek wieczorem Rosjanie przypuścili mocny atak dronów i pocisków balistycznych trafiając w potężne magazyny pocisków i amunicji w miejscowości Myla na zachód od Kijowa. Problem z tym, że Ukraińcy umieścili te zasoby w bliskiej odległości od budynków mieszkalnych, zginęło co najmniej 37 ludzi, plus wielu rannych. Pociski miały ogień i wylatywały w powietrze, ewakuowano setki ludzi. Żeleński zapowiedział dochodzenie w sprawie lokalizacji składu amunicji. Okazuje się, że infrastruktura ukraińska jest zniszczona w 90%, a nadchodzi zima, półki sklepów świecą pustkami jak w Teheranie.

**Trump chce zakończenia obydwu wojen...** Do Moskwy udał się szef CIA (poprzednio szef wywiadu) John Ratcliffe na rozmowy ze swoim rosyjskim odpowiednikiem, podobno ostrzegając przed rosyjskim atakiem na któreś z państw NATO. Wcześniej Putin ostrzegł Wielką Brytanię, aby zaprzestała dostarczać Ukrainie rakiet, grożąc odwetem na zasoby brytyjskie. Inne źródła mówią, że tematem rozmów było zakończenie wojny, ale i nowe sankcje na Iran i jego handlowych partnerów. USA wie, że Rosja (obok Chin) pomagała Iranowi namierzać amerykańskie bazy w krajach Zatoki Perskiej, a nawet placówki CIA. Ciekawe co z tego wyniknie, bo listopadzie 2021 r. szef CIA William Burns udał się do Moskwy, aby ostrzec Putina przed konsekwencjami ataku na Ukrainę...

Gdyby prezydent Trump nie zaangażował się w wojnę z Iranem, miałby zupełnie inną sytuację. Dziś 63% Amerykanów źle ocenia udział w tej wojnie, przy 31% popierających. Republikanie popierają w 69% (w marcu było 77%). Aż 90% Demokratów jest przeciwko wojnie z Iranem i 67% niezależnych. Około 83% Amerykanów uważa, że ta wojna będzie jeszcze długo trwała, a tylko 12% uważa, że zakończy się za kilka tygodni. Wojna powoduje duży spadek poparcia dla Trumpa aż do 33%, co daje najniższy wynik w obydwu jego kadencjach. Aż 66% respondentów nie popiera polityki ekonomicznej Trumpa (?). Odnośnie następnych wyborów prezydenckich w 2028 r. 34% uzyskał JD Vance i 32% Marco Rubio. Aż 69% uważa, że Ameryka idzie w złym kierunku, przy 16% zadowolonych z kierunku. Zaś 58% uważa, że polityka zagraniczna USA idzie w złym kierunku (owoc lewicowych mediów), zaś 23% popiera tę politykę. A wybory do kongresu już w listopadzie...

Cóż wiele się dzieje na wielu frontach, o czym napiszę następnym razem.

Kalifornia, 2026/08/31

**Autor:** Jacek Matysiak



*Z wykształcenia i zamiłowania- historyk. Mieszka w USA. W Polsce wydawał opozycyjne, studenckie pismo „Nowsze Drogi”. W stanie wojennym był internowany w Łowiczu, a następnie w Kwidzynie.*